


Łukasz Kutyló* <https://orcid.org/0000-0002-0499-1900>

OD BYCIA UMIEJSCOWIONYM DO UTRATY WŁASNEGO MIEJSCA W ŚWIECIE STUDIUM PRZYPADKU

Abstrakt. Przedmiotem uwagi w artykule uczyniono problem umiejscowienia się związany z: posiadaniem, poszukiwaniem lub/i utratą własnego miejsca w świecie. Wiele wskazuje na to, że zyskuje on współcześnie na znaczeniu, być może ze względu na przemiany towarzyszące ponowoczesności. Próbuąc lepiej zrozumieć to zjawisko, w artykule zaprezentowano wyniki analizy przypadku mężczyzny będącego obecnie w średnim wieku. Rozważając jego sytuację, skupiono się jednak na wcześniejszych etapach jego życia: od dzieciństwa, przez okres nastoletni, po okres wczesnej dorosłości, w którym doświadczył on egzystencjalnej bezdomności. W analizie jego przypadku skoncentrowano się na przeżyciach, jakie towarzyszyły mu na tych poszczególnych etapach życia, a także na tym, w jaki sposób próbował się do nich ustosunkować. Źródłem inspiracji dla analizy były: socjologia biograficzna i socjologia fenomenologiczna.

Słowa kluczowe: ponowoczesność, przestrzeń, rozterki egzystencjalne, światy życia.

FROM HAVING AN EXISTENTIAL PLACE TO LIVE IN THE WORLD TO LOSING IT: A CASE STUDY

Abstract. The subject of attention in the article is the problem related to: having, seeking and/or losing one's place in the world. There are many indications that it is gaining importance today, perhaps due to the transformations accompanying postmodernity. To better understand this phenomenon, the article presents the results of a case study of a man who is now middle-aged. In considering his situation, however, the focus was on the earlier stages of his life: from his childhood through his teenage years and into early adulthood, in which he experienced existential homelessness. His case analysis focused on his experiences during these different stages of his life and how

* Dr, Uniwersytet Łódzki, e-mail: lukasz.kutyló@uni.lodz.pl

he tried to address them. Biographical sociology and phenomenological sociology were sources of inspiration for the analysis.

Keywords: existential concerns, lifeworlds, postmodernity, space.

1. Wprowadzenie

Punktem wyjścia dla rozważań podjętych w artykule uczyniono to, co nazwano tutaj problemem umiejscowienia. Jest to problem związany z posiadaniem bądź nie własnego miejsca w świecie. Zanim podejmiemy go na konkretnym przypadku, na wstępie warto zasygnalizować, jaki sposób pojmowania miejsca wydaje się nam bliski. W pierwszym odruchu nasza uwaga kieruje się w stronę definicji podkreślających jego fizyczne bądź geograficzne aspekty. W tym artykule jego rozumienie będzie jednak szersze. Jego istotę dobrze oddała Kaja Kaźmierska, stwierdzając, że miejsce nie musi mieć materialnego charakteru – pojęcie to równie dobrze może odnosić się do przestrzeni fizycznych, jak i nie-fizycznych, wyobrażonych (Kaźmierska 2022: 28). Zdarza się, że istnieją między nimi pewne związki, o których warto tutaj pamiętać. Na przykład, tym samym obiektem fizycznym może być przypisane odmienne znaczenie. Zwrócił na to uwagę Alfred Schütz, gdy rozważał „problem rzeczywistości”. Jak zauważył, Don Kichotowi, żyjącemu w świecie rycerskim, wiatraki jawiły się jako olbrzymy, z którymi trzeba było podjąć walkę. Mimo, że budziło to zdziwienie innych ludzi, w tym Sancho Pansy, to nie przekreślało to jednak realności jego doświadczenia (Schütz 1997).

Na inną rzecz wskazała Ruth Ayaß. Stwierdziła, że przestrzenie fizyczne nierzadko umożliwiają transycję do innych światów. Z takim przemieszczeniem mamy do czynienia np. w świątyni, gdy wierny doznając uniesienia religijnego przenosi się do świata duchowego (Ayaß 2017: 534). Sprawa wydaje się nawet bardziej złożona – zwłaszcza, jeśli uwzględnimy, że wiele z dzisiejszych interakcji społecznych odbywa się w przestrzeni wirtualnej, dla jednych stanowiącej kontynuację świata życia codziennego (np. gdy rozmawiają za pomocą komunikatorów internetowych), a dla innych będącej przestrzenią wyobrażoną, często tworzoną z innymi ludźmi (np. gdy biorą udział w grach fabularnych) (Berger 2022). W podjętych tutaj rozważaniach starano się, aby ten różnorodny charakter miejsca nie umknął uwadze.

Z problemem umiejscowienia wiąże się także kwestia utraty (nieposiadania) miejsca – kwestię tą uczyniono przedmiotem zainteresowania. Wydaje się, że ma ona związek z ruchliwością cechującą współczesne społeczeństwa: najpierw nowoczesne, a potem późnonowoczesne czy ponowoczesne (zob. Bauman 1994). Towarzyszące im przeobrażenia podważyły wcześniejszą stabilność miejsca jako przestrzeni egzystencjalnej będącej w określonej relacji z otoczeniem, złożonej z doświadczeń pozwalających na ustosunkowanie

się do świata oraz siebie (a więc także na ukształtowanie własnej tożsamości) (Merleau-Ponty 2001). Zdaniem niektórych, na skutek tych zmian człowiek uwolnił się od miejsca i tworzących je struktur (tj. struktur związanych z rozpadającym się systemem społeczno-symbolicznym, opierającym się na państwie, rodzinie i męskim autorytecie). Zdaniem Rosi Braidotti, figuracją odzwierciedlającą te zmiany jest nomada, nieprzywiązujący większej wagi do miejsca i wszędzie będący „pomiędzy” (Braidotti 2009; zob. także Deleuze, Guattari 2023). Według Kaźmierskiej, to uwolnienie się od miejsca może być jedynie pozorne (co jej zdaniem nie przekreśla często trafnych diagnoz dotyczących indywidualizacji i płynności życia społecznego). Świadczy o tym wzrost jego znaczenia w kontekście ostatnich wydarzeń: pandemii oraz wojny w Ukrainie (Kaźmierska 2022: 29–30).

Na tę kwestię można spojrzeć z jeszcze inne perspektywy. Uwolnienie się od miejsca nie musi wiązać się z „byciem pomiędzy” – może skutkować poszukiwaniem innego, własnego „miejsca w świecie”. Problem ten, tym razem w kontekście historycznym, stał się przedmiotem uwagi Jamesa C. Scotta, który zauważył, że w przeszłości przemieszczanie się często było spowodowane utratą pewnych cech miejsca (sprawiających, że przestawało ono być naszym własnym). Strata ta wiązała się np. z zawłaszczaniem przestrzeni przez państwo, z włączaniem ludzi w zniewalające ich struktury organizacyjne. Odpowiedzią na to była ucieczka „na zewnątrz” i poszukiwanie tam własnej siedziby (Scott 2020). Podobne zjawisko opisała Katarzyna Waniek, tyle że w odniesieniu do czasów współczesnych. Na przykładzie osób migrujących pokazała, że do wyjazdu może popychać poczucie ugrzęźnięcia w danej przestrzeni, a dokładniej – w porządkujących ją strukturach (Waniek 2021).

Wreszcie, w poszukiwaniu własnego „miejsca w świecie” można dostrzec tęsknotę za „światem utraconym”. Pośrednio wskazała na to Chantal Delsol, stwierdzając, że współczesnemu rozpadowi architektury sensu towarzyszy poszukiwanie obszarów, w których możliwa byłaby realizacja „małych projektów”, dających szansę na „dobre życie” (np. blisko natury) (Delsol 2020). Wspomniał o tym też Wojciech Burszta, pisząc o refleksyjnych nomadach, przemieszczających się po to, żeby uciec od społeczeństwa konsumpcyjnego i żeby doznać przednowoczesnej autentyczności świata i siebie (Burszta 2015).

Rozważania podjęte w artykule będą skupiać się więc wokół trzech pytań odwołujących się do poruszonych tutaj kwestii i wprost odnoszących się do problemu umiejscowienia. Brzmiały one następująco: (i) Czym jest własne „miejsce w świecie”?; (ii) Czym ono różni się od miejsc, które za własne byśmy nie uznali?; (iii) Co dzieje się, gdy je tracimy? Za tymi pytaniami, kryje się przypuszczenie, że istnieją struktury porządkujące przestrzeń: pozwalające rozpoznać własne „miejsce w świecie” bądź sygnalizujące, że ono przestaje być „naszym”. Próbując rozstrzygnąć te dylematy, przedmiotem uwagi uczyniono kilka etapów z życia mężczyzny będącego obecnie w średnim wieku. Dokładniej rzecz ujmując,

analizą objęto jego przeszłość: od dzieciństwa (i bycia umiejscowionym w domu rodzinnym), poprzez okres nastoletni, po wczesną dorosłość, kiedy wspomniany mężczyzna traci swoje „miejsca w świecie”. Analizując jego przypadek, a w szczególności proces prowadzący do tego, co nazwane zostanie mianem *egzystencjalnej bezdomności*, być może uda nam się uchwycić, na czym polega problem umiejscowienia we współczesnym świecie.

2. Zagadnienia metodologiczne

Na potrzeby niniejszego artykułu wspomnianego mężczyznę nazwano Patrykiem. W latach 2022–2023 przeprowadzono z nim dwa wywiady swobodne. Ze względu na to, że Patryk mieszkał wtedy w Holandii, oba odbyły się online. Pierwszy z nich trwał 2 godziny i 5 minut, a drugi – uzupełniający w stosunku do pierwszego, mający umożliwić lepsze zrozumienie towarzyszących mu przeżyć i sytuacji, w jakiej się ostatecznie znalazł – godzinę. W czasie, kiedy realizowano badanie, Patryk miał 40 lat.

Zagadnienia metodologiczne rozważane będą według następującym porządku: (i) na wstępie omówiony zostanie stosunek Patryka do wywiadów, a także atmosfera, jaka im towarzyszyła; (ii) następnie przedmiotem uwagi uczynimy sposób analizy materiału badawczego; (iii) a na koniec podejmiemy kwestie etyczne związane z realizacją badania.

Realizacja wywiadów

Do Patryka udało się dotrzeć poprzez osobę znajomą. Mimo, że początkowo nie wykazywał entuzjazmu, aby uczestniczyć w badaniu, to ostatecznie się na to zgodził. Zanim doszło do pierwszego wywiadu, otrzymał informacje na temat badania. Być może formalny ton, jaki temu towarzyszył, sprawił, że początkowo był skrepowany. Z czasem jego wypowiedź stała się jednak bardziej spontaniczna, przestał czuć się nieswojo. Tego rodzaju zahamowania nie zaobserwowano podczas drugiego wywiadu.

W trakcie obu spotkań Patryk z zaangażowaniem opowiadał o sobie i swoich doświadczeniach. Mimo to, pewne wątki pomijał, np. te dotyczące niektórych relacji ze „znaczącymi innymi”. Chociaż podjęto próbę uzyskania wiedzy na ten temat, to próba ta nie przyniosła oczekiwanych rezultatów. W związku z tym uszanowano wyznaczone przez rozmówcę granice.

Narracja Patryka biegła dwutorowo. Przede wszystkim opowiadał historię swojego życia. Z drugiej jednak strony, wiele miejsca poświęcał bardziej ogólnym przemyśleniom na temat świata i siebie.

Analiza materiału badawczego

Przystępując do pracy nad uzyskanym materiałem badawczym, uznano, że historia Patryka rozpatrywana będzie jako studium przypadku (*single case study*). Za podjęciem takiej decyzji przemawiały dwa argumenty. Po pierwsze, opowiadając o swoim życiu, Patryk względnie równomiernie rozłożył akcent na jego poszczególne etapy, co pozwoliło na lepsze zrozumienie jego późniejszych doświadczeń (bez potrzeby odwoływania się do innych przypadków). Po drugie, jak zobaczymy, historia jego życia była dynamiczna, a przy tym skupiała się wokół interesującego nas tutaj problemu związanego z umiejscowieniem się w świecie. Istnieje podejrzenie, że wyabstrahowanie jego doświadczeń z właściwego mu kontekstu biograficznego spowodowałoby spłycenie analizy – w tym sensie, że stałaby się ona bardziej powierzchowna i schematyczna.

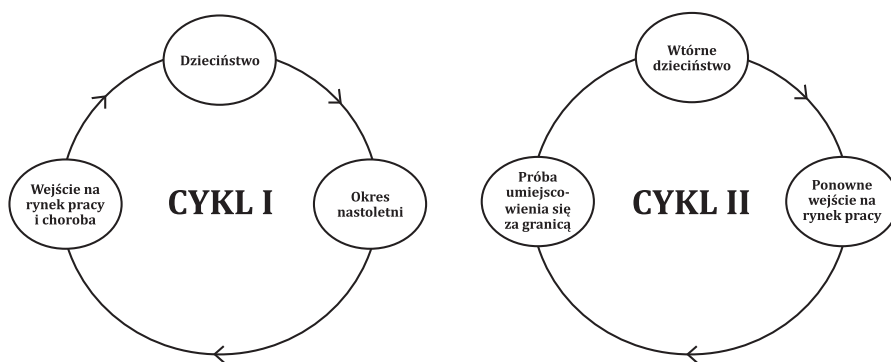
Mimo, że studia przypadku dalej budzą kontrowersje, to zarazem wydaje się, że przynajmniej w socjologii ich pozycja jest ugruntowana. W jej obrębie istnieje bowiem bogata tradycja tego rodzaju analiz, obejmująca badania realizowane m.in. w ramach Szkoły Chicagowskiej, socjologii biograficznej czy etnometodologii. Studia przypadku mają dwojaki charakter. Z jednej strony, pozwalają na kontemplację interesującego nas procesu bądź zjawiska bez konieczności podporządkowywania go bardziej ogólnym, zaobserwowanym w innych przypadkach prawidłowościom – kontemplacji dającej szansę na to, aby głębiej wniknąć w badany problem. Z drugiej, umożliwiają wydobycie z materiału badawczego struktur o charakterze społecznym (Czyżewski 2023).

Przedmiotem analizy uczyniono doświadczenia Patryka, a także to, w jaki sposób próbował się do nich ustosunkować (tj. jakie znaczenie im przypisywał). Należy podkreślić, że wspomniane doświadczenia i sposoby ustosunkowania się do nich pojawiały się w określonym kontekście. Stąd, kontekst ten także uczyniono przedmiotem zainteresowania i rozpatrywano go na dwóch wymiarach: temporalnym i przestrzennym.

Wymiar temporalny odnosił się do poszczególnych momentów w życiu Patryka. Ogółem, w sposób zdroworozsądkowy (por. Czyżewski, Rokuszewska-Pawełek 2016: 378), wyróżniono dwa cykle w jego życiu (zob. schemat 1). Punktem wyjścia dla pierwszego było zdarzenie związane z narodzinami Patryka. Przyszedł na świat jako wcześniak, jako dziecko nie dające oznak życia. Był bliski śmierci, a uchroniła go od niej „duża ingerencja lekarska”. W cyklu I wyodrębniono następujące etapy: dzieciństwa, okresu nastoletniego, młodej dorosłości (gdy podjął studia, pracę i ujawniła się choroba autoimmunologiczna). Cykl ten zamyka – świadome tym razem – poczucie bliskości śmierci. Z kolei w cyklu II wyróżniono etapy: wtórnego dzieciństwa, powrotu na rynek pracy, migracji za granicę (oraz prób umiejscowienia się tam). Jest to cykl, który się dotąd nie zamknął, nie dokonał i być może Patrykowi udało się uciec przed jego destruktywnym wpływem. W artykule przedmiotem analizy uczyniono doświadczenia

z cyklu I. Żeby lepiej zrozumieć ten okres w życiu Patryka, a także zachodzące w jego trakcie i układające się w pewien proces zdarzenia, inspirowano się socjologią biograficzną – zwłaszcza zaś rozwijaną na jej gruncie koncepcją trajektorii cierpienia (zob. Schütze 1997; Waniek 2016; 2019).

Z kolei wymiar przestrzenny dotyczy przestrzeni, w jakich Patryk przebywał. Pojęcie to odnosi się do obszarów sensu: do światów istniejących w obrębie świata pospolitego, życia codziennego i tych funkcjonujących w ramach innych porządków egzystencji (tj. ograniczonych dziedzin znaczenia). W interesującym nas cyklu I Patryk przebywał głównie w świecie rodzinnym oraz muzycznym, a także w tym, który bardziej ogólnie nazwano światem zewnętrznym (wobec domu rodzinnego oraz świata muzyki). Na ten ostatni składały się m.in. przedszkole; szkoły; uczelnie, na których kontynuował naukę; miejsce pracy. Żeby lepiej zrozumieć doświadczenia Patryka w tych różnych obszarach, inspirowano się socjologią fenomenologiczną (Schütz 1985; 2012a; zob. także Kasperek 1999; Woźniak 2004).



Schemat 1. Wyodróżnione w życiu rozmówcy etapy w podziale na dwa cykle.

Źródło: badanie własne.

Kwestie etyczne

Zanim Patryk wziął udział w badaniu, przedstawiono mu i wyjaśniono jego cele, oraz poinformowano o sposobach i warunkach, w jakich zostanie przeprowadzone. Wspomniano, że udział w badaniu jest dobrowolny i że w każdej chwili może zrezygnować. Patryka zapewniono także, że w przypadku prezentacji wyników badania, zagwarantowana zostanie jego anonimowość.

Oprócz tego, na etapie poprzedzającym badanie, po wstępnym zapoznaniu się z historią Patryka, zapytano go, czy opowiadanie o różnych zdarzeniach – zwłaszcza tych trudnych, związanych np. z chorobą – nie będzie dla niego zbyt traumatyczne. Rozmówca stwierdził, że od tych najboleśniejszych zdarzeń minęło wiele czasu i zdążył nabrać do nich odpowiedniego dystansu.

Przed przystąpieniem do napisania artykułu wyniki analizy skonsultowano z Patrykiem, a także poinformowano go, co publikacja będzie zawierać.

3. Od bycia umiejscowionym do egzystencjalnej bezdomności Studium przypadku

W części metodologicznej krótko opisano etapy składające się na pierwszą część życia Patryka. Rozważmy je teraz dokładniej, przywiązując większą wagę do zagadnień związanych z problemem umiejscowienia.

Bycie umiejscowionym w domu rodzinnym

Jak zauważyła Benita Luckmann, mimo postępujących zmian, świat rodzinny – będący pozostałością po światach tradycyjnych – dalej pozostaje ważnym miejscem w życiu współczesnych ludzi, odgrywającym fundamentalną rolę w procesie nadawania sensu życiu (Luckmann 1970: 590–591). Przypadek Patryka wydaje się to potwierdzać. Opowiadając o swoim domu rodzinnym, wspominał, że było to miejsce, gdzie doświadczał ciepła oraz bliskości: „Moja rodzina była rodzinna, (...). My mieliśmy zawsze dobry czas razem, na święta, i tak dalej. Wszystkie te okazje spędzaliśmy razem”.

Dom rodzinny to miejsce, gdzie Patryk był w pełni sobą. Wiązały się z nim dwa rodzaje doświadczeń, do których wydawał się przywiązywać dużą wagę. Pierwsze z nich to doświadczenie własnej unikalności. Wiązało się ono ze zdarzeniami, które poddane określonej interpretacji stały się swego rodzaju mitami rodzinnymi. Jedno z nich dotyczyło skomplikowanych narodzin Patryka, gdy był bliski śmierci. Z kolei drugie odnosiło się do sytuacji, gdy jego niania straciła przytomność, a on będąc wówczas pięcioletnim chłopcem zachował spokój i udał się po pomoc do pobliskiego bloku. Pierwszego z tych zdarzeń nie mógł pamiętać. Niemniej, tłumaczył nim swoją chęć eksploracji świata, która we wczesnym dzieciństwie przejawiała się niespaniem w nocy i niecierpliwym oczekiwaniem na dzień i związane z nim aktywności. Drugie ze wspomnień było niepełne – istniejące luki wypełniali rodzice. W historii tej zachował się „nadzwyczajnie”, jak na dziecko: „(...) wszyscy się dziwili, że pięcioletek pamiętał, jaki był numer mieszkania, (...), imię tej pani”.

Unikalność Patryka wiązała się także z poczuciem bycia dojrzałym (dojrzałszym od rówieśników). Doświadczał tego głównie w relacjach z rodzicami, kiedy rozmawiał z nimi na „poważne tematy”, ale także w przedszkolu, gdzie lepszy kontakt miał z wychowawcami, aniżeli z dziećmi.

Poza unikalnością Patryk doświadczał w domu rodzinnym tego, co nazwano tutaj wzniosłością. Użycie tego terminu nie jest bezzasadne, ponieważ – jak zobaczymy – opisany przez Patryka świat niejako unosił się ponad światem

zewnątrznym. Z jego narracji wyłonił się dom, w którym urzeczywistniały się ważne dla niego wartości. Mówiąc o rodzicach, stwierdził, że chociaż nie byli „szczególnie religijni”, to jednak nazwałby ich ludźmi uduchowionymi. Byli dla niego autorytetami, przywiązującymi dużą wagę do uczciwości i sprawiedliwości. Niczego mu nie narzucali. Rozwijając ten wątek, Patryk wiele miejsca poświęcił tacie, mającym „artystyczną duszę”, który w przeszłości grał w zespole muzycznym. Opowiadając o tym, parokrotnie podkreślił, że chociaż to granie wiązało się z korzyściami finansowymi, to były one nieważne (co najwyżej, miały znaczenie drugorzędne). Liczyła się bowiem pasja. Jak wskazał: „(...) nie widziałem człowieka, który gra na instrumencie, by zarobić kasę, (...). Widziałem, po prostu, człowieka, który płonie miłością do tego, co robi”.

Istnieje przypuszczenie, że waga, jaką rozmówca przypisywał do obu tych doświadczeń – unikalności i wzniosłości – była przejawem bardziej ogólnego schematu interpretacyjnego, który na potrzeby artykułu nazwano *domusem* (z łac. dom). Wydaje się, że jest on uwewnętrznionym wzorem naszego „miejsca w świecie”, za którym kryją się określone struktury sensu porządkujące doświadczenia w taki sposób, że jesteśmy w stanie utożsamić się z danym miejscem, tzn. potraktować je jako „swoje”¹.

Wyłaniający się z wypowiedzi Patryka *domus* sprawił, że jego dom rodzinny jawi się nam jako *miejsce jasne*, będące dzisiaj obiektem wspomnień i tęsknoty. Ta *jasność* oddaje towarzyszące mu poczucie bycia umiejscowionym. Z drugiej jednak strony, przynajmniej w części jest ona możliwa ze względu na istniejącą poza domem *ciemność* (zob. schemat 2). Ze światem zewnętrznym wiązały się bowiem doświadczenia zgoła odmienne. Ze względu na bycie dojrzałym od

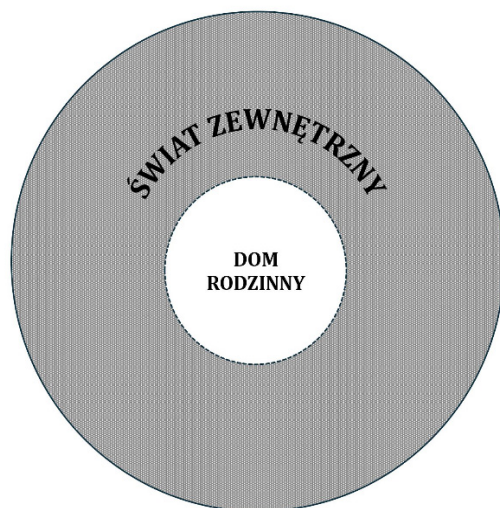
¹ Alfred Schütz pisze o odczuciu, które wydaje się mieć związek z *domusem*: „»Czuć się jak w domu« to określenie o najwyższym stopniu swojskości i bliskości. Życie w domu związane jest ze zorganizowanymi wzorami rutyny; posiada ono wyraźnie określone cele i dobrze uzasadnione środki do ich osiągnięcia, składa się z zespołu nawyków, tradycji, instytucji, rozkładów, różnorodnych zajęć itd. Podążając za owymi wzorami, można poradzić sobie z większością codziennych problemów” (Schütz 2012c: 205). I dalej: „Domowy sposób życia, pojmowany jako schemat ekspresji i interpretacji, kieruje nie tylko moimi własnymi czynami, ale też czynnościami innych członków grupy, do której należę. Ufam, iż używając owych schematów będę rozumiał to, co inni mają na myśli, jak również będę przez nich rozumiany. System istotności, przyjęty przez członków danej grupy, odznacza się wysokim stopniem zgodności” (Schütz 2012c: 205). *Domus* pod pewnymi względami przypomina też opisany przez Gastona Bachelarda dom oniryczny, będący swego rodzaju archetypem schronienia bądź więzienia (w zależności od tego, jakie wiązały się z nim odczucia). Bachelarda bardziej interesuje ten pierwszy. Określa go mianem obrazu: „Obraz jest w nas, »rozpuszczony«, »rozsypany« w nas samych, wywołując różnorakie sny, zależnie od tego, czy towarzyszą one korytarzom wiodącym donikąd, czy pokojom, stanowiącym ramę dla widm, czy schodom, po których schodzić trzeba z wolna, z wewnętrznym przyzwoleniem, ku czemuś bliskiemu sercu, co czeka u dołu. Cały ten świat ożywa na pograniczu abstrakcyjnych wątków i żywych obrazów, w strefie, gdzie metafory zaczynają pulsować żywą krwią, by potem rozplynać się w limfie wspomnień” (Bachelard 1975: 302). Obraz ten wiąże się z określonymi przeżyciami i doświadczeniami. „Wędrowanie” po nim skutkuje zagłębianiem się we własne wnętrze, z odkrywaniem tego, co dotąd skrywało się w cieniu.

rówieśników, w przedszkolu Patryk nie mógł znaleźć z nimi wspólnego języka. Zetknął się tam także z niesprawiedliwością – w sytuacji, gdy dzieci naśmiewały się z osoby chorej. W przeciwieństwie do domu rodzinnego, „autorytety” spotykane w świecie zewnętrznym nieraz go zawiodły. W pierwszym wywiadzie Patryk wspominał m.in. o księdzu, z którym miał rekolekcje: „(...) próbował przekupić naszą grupę cukierkami. (...), do dzisiaj uważam, że to było niktzemne zachowanie. I jeszcze nam powiedział, żebyśmy nie mówili tego w innych grupach”. Poza tym, w świecie zewnętrznym można było natknąć się na złych ludzi, chcących zaszkodzić innym, co sprawiło, że w Patryku wykształciła się „intuicyjna zdolność do ich rozpoznawania”.

Być może to właśnie ta obecna w narracji Patryka dychotomia spowodowała, że jego świat rodzinny jawi się jako uraniczny azyl unoszący się nad tellurycznym światem zewnętrznym. Urzeczywistniający się w nim *domus* wydaje się być *domusem immunologicznym*², odgradzającym wyraźną granicą świat rodzinny od tego, co jest poza nim. Z tym wiążą się pewne pytania. Czy taki domus nie jest czymś typowym dla świata rodzinnego w ogóle?³ A może właściwy mu sposób porządkowania świata stanowi fundament dla tego, co Fritz Schütze nazwał „komponentem biograficznym do bycia zranionym”? (Schütze 1997: 25).

² Próbuując nazwać ten *domus*, sięgnięto po termin użyty wcześniej przez Byung-Chul Hana. W eseju pt. *Spoleczeństwo zmęczenia* (2022) pisze on o „immunologicznym schemacie interpretacyjnym”, powszechnym w minionym stuleciu, gdy „(...) jasno rozdzielano wnętrze od zewnątrz, wroga od przyjaciela czy wreszcie to, co swoje, od tego, co obce” (Han 2022: 19). Choć Han jest przekonany, że „immunologiczny schemat” zanika, nie pasuje bowiem do dzisiejszych czasów, to warto się zastanowić, czy to stanowisko nie straciło nieco ze swojej mocy w kontekście ostatnich wydarzeń (np. wojny w Ukrainie). Być może znaczenie tego schematu wzrasta w okresach niepokołów społecznych, braku stabilności.

³ Podobny sposób porządkowania doświadczanego świata pojawia się m.in. w opowiadaniu Hermmana Hesse pt. *Demian* (2017). Na wstępie, główny bohater cofa się do lat dzieciństwa i opisuje dwa światy. Jeden z nich: „(...) stanowił dom rodzinny, lecz w istocie był on jeszcze ciaśniejszy: obejmował właściwie tylko moich rodziców. Świat ten był dobrze mi znany, zwał się matką i ojcem, miłością i surowością, przykładem i szkołą. Z nim związane były: łagodny blask, jasność i czystość, życzliwe słowa i dobrze umyte ręce, czysta odzież i piękne obyczaje” (Hesse 2017: 7). Z kolei drugi świat był światem zewnętrznym: przerażającym, ale i pociągającym: „(...) rozpoczął się już w samym wnętrzu domu i był całkiem inny, inaczej pachniał, inaczej mówił, obiecywał i domagał się innych rzeczy. W tym drugim świecie istniały służące i czeladnicy, historie o duchach i plotki o skandalach, całe mnóstwo barwnych, niesamowitych, pociągających, zagadkowych i strasznych rzeczy, takich jak rzeźnia i więzienie, pijacy i jazgocące baby, cielne krowy, przetrącone konie, opowieści o włamaniach, morderstwach, samobójstwach” (Hesse 2017: 9). Podsumowując ten podział, główny bohater stwierdza: „I bardzo to było dobre, i cudowne, że tutaj, u nas, panowały spokój, ład i cisza, obowiązki i czyste sumienie, przebaczenie i miłość, i także cudowne, że istniało równocześnie to wszystko inne, krzykliwe i jaskrawe, ponure i pełne przemocy, przed którym można było przecież jednym skokiem uciec do matki” (Hesse 2017: 10).



Schemat 2. „Jaśniejący” dom rodzinny i „ciemny” świat zewnętrzny.

Źródło: badanie własne.

Umiejscowienie się w świecie muzyki

W okresie nastoletnim doszło do ważnego zdarzenia. Patryk odkrył w sobie uzdolnienia muzyczne. Miało to miejsce w wieku dwunastu lat, u przyjaciela, który miał gitarę elektryczną. Swoje pierwsze doświadczenia z tym związane opisał w sposób następujący:

[Widząc gitarę – przyp. aut.] No ja sobie mówię: kawał drewna ze strunami. Wziąłem to do ręki i wałnąłem w te struny, i poczułem wibrację, (...). Wibrację, która przez gryf, przez struny, przez... rękę, którą trzymasz instrument... prosto do twojego serca, do samego środka twojego ciała przechodzi dźwięk. Jednocześnie to, co wibruje w tobie, brzmi w twojej głowie. Słyszysz to, (...). Stajesz się dźwiękiem.

To doświadczenie stało się swego rodzaju „szokiem” czy „przeskokiem” do innego porządku egzystencji (Schütz 2012a: 35–36). Z punktu widzenia naszych rozważań, świat muzyki, będący enklawą w obrębie świata życia codziennego (Ayaß 2017: 534; zob. także McDuffie 1995), okazał się miejscem Patryka, tj. miejscem, w którym urzeczywistniał się jego *domus*. Za taką interpretację przemawiają towarzyszące mu przeżycia. Przyjrzyjmy się im bliżej.

W świecie muzyki Patryk doświadczał wzniosłości. Opowiadając o swoich doznaniach estetycznych, przypominających wręcz uniesienia mistyczne, parokrotnie wskazywał na to, że granie pozwalało mu „oderwać się od rzeczywistości”⁴:

⁴ Kategoria „oderwania się od rzeczywistości” – wpisująca się tutaj w doświadczenie wzniosłości – sama w sobie wydaje się interesująca. Wprost wiąże się z ważnym dla Patryka snem, jaki

I to [granie na gitarze – przyp. aut.] się stało uzależniające w pewnym momencie. Znaczący... od pierwszego momentu, jak uderzyłem, (...), w struny i usłyszałem ten (...) charczący, przesterowany dźwięk... Być może to była ta częstotliwość, której ja wtedy potrzebowałem, żeby, (...), oderwać się od jakiejś rzeczywistości, która nie była do końca komfortowa... może czegoś mi brakowało cały czas...

W innym miejscu stwierdził, że granie nie tylko pozwalało mu „oderwać się od rzeczywistości”, ale zarazem pozwalało przybliżyć się do „źródła”, do tego, co jest „prawdziwe”:

I, na przykład, nauka muzyki, nauka gry na instrumencie, to było dla mnie oderwanie się od tej rzeczywistości, która mnie odciągała od tego źródła, od tego, co jest prawdziwe. Muzyka jest prawdziwa, dźwięk jest prawdziwy, (...).

Rozwijając temat „dostrojenia do źródła”, dodał, że w dzieciństwie jest to coś naturalnego. Z czasem jednak ulegamy „rozstrojeniu”, oddalamy się od tego, co „prawdziwe”. W drugim wywiadzie, zastanawiając się nad różnicami między światem muzyki a „rzeczywistością” (światem życia codziennego), wskazał, że pierwszy jest „uczciwy” i że nie ma w nim miejsca na „fałsz”.

Ze światem muzyki wiązało się także doświadczanie własnej unikalności. Ze względu na to, że ten świat nie był światem wyłącznie jednostkowym, a w jego tworzeniu współuczestniczyli inni – w tym wspomniany przyjaciel, a także osoby, z którymi Patryk założył zespół – to miał on możliwość doświadczenia siebie w grupie, wśród ludzi dzielących jego pasję. Był tutaj doceniany za swoje uzdolnienia, ale i za wysiłek, jaki wkładał w doskonalenie swoich umiejętności. W grupie zajął rolę twórcy komponującego utwory oraz lidera wyznaczającego kierunek rozwoju zespołu. Te uzdolnienia dostrzegli też rodzice Patryka, zwłaszcza jego tata.

To pojawienie się świata muzyki w życiu Patryka (a także jego umiejscowienie się w nim) skłania do postawienia następującego pytania: z czego wynikało przemieszczanie się do tej enklawy (nazwane przez niego „odrywaniem się od rzeczywistości”)? Niewątpliwie zadecydowały o tym jego uzdolnienia i naturalna potrzeba rozwoju, jednak nie tylko one. Dodatkowe wskazówki znajdujemy w jego wypowiedziach. Wydaje się, że na tym etapie życia gromadził się potencjał trajektoryjny (Riemann, Schütze 2012: 407). Wejściu Patryka w ten okres towarzyszyły bowiem zmiany zachodzące w Polsce, związane z transformacją ustrojową. W ich wyniku jego tata stracił pracę i przez pewien czas nie mógł znaleźć nowej (a więc cechująca świat zewnętrzny *ciemność* przeniknęła do domu rodzinnego).

miał w dzieciństwie – snem o lataniu. Oba zagadnienia stały się przedmiotem rozważań psychoanalizy jungowskiej. Dla przykładu, Marie-Louis von Franz „odrywanie się od rzeczywistości” i „sny o lataniu” wiązała z archetypem *puer aeternus* (tj. „bożego dziecka”, „wiecznego chłopca”). Pisząc o jasnych stronach bycia *puer aeternus*, von Franz zwróciła uwagę m.in. na urok osobistych takich osób, ich zainteresowanie duchowością i twórczością. Sama problematykę tę rozwijała na przykładzie Antoine’a de Saint-Exupéry’ego (zob. von Franz 2000).

W domu pojawiły się też pewne napięcia: tata Patryka wywierał na nim presję, żeby rozwijał swoje uzdolnienia w szkole muzycznej, w ramach formalnej edukacji. To musiało budzić jego sprzeciw. Tym bardziej, że za jedną z przyczyn przemieszczania się do świata dźwięków Patryk uznał zniechęcenie szkołą – proceduralną i schematyczną, nie traktującą uczniów w sposób osobowy (tylko jak jedną masę), skupioną na tym, aby wtłoczyć im do głów „niepotrzebne rzeczy”. Świat muzyki stał się więc azylem od świata – swego rodzaju *refugium*, które zaobserwowała i opisała Maria Lundvall ze swoim zespołem (badając młodych ludzi zmagających się z rozterkami egzystencjalnymi) (Lundvall et al. 2022).

Zwrot w życiu Patryka. Wejście na ścieżkę prowadzącą do egzystencjalnej bezdomności

Po ukończeniu technikum nastąpił zwrot w życiu Patryka: rozpoczął studia biznesowe (najpierw w szkole policealnej, a później na uczelni wyższej) oraz podjął się pracy w handlu. Wydaje się, że kryjące się za tym przyczyny stworzyły okoliczności umożliwiające zaistnienie dwóch ważnych – i mających swoje przykre konsekwencje – zjawisk. Zanim przejdziemy do ich omówienia, w pierw warto te przyczyny przedstawić.

Próbując wyjaśnić zwrot w życiu, Patryk wymienił motywy, które na to wpłynęły (za Schützem możemy je nazwać motywami „ponieważ”; por. Schütz 2012b: 133–135). Po pierwsze, rozpadł się jego zespół. Po drugie, zabrakło kogoś, kto popchnąłby go w stronę *wielkiego świata*, gdzie mógłby spotkać ludzi grających na podobnym poziomie, w równym stopniu pasjonujących się muzyką. Zamiast tego, pozostając w domu rodzinnym, skazany był na *świat mały*, tj. świat niedużego miasta z jego ograniczeniami (utrudniającymi lub nawet uniemożliwiającymi rozwinięcie skrzydeł). Po trzecie, pojawiła się presja, której źródła nie był w stanie jednoznacznie zdefiniować: „(...) coraz bardziej czułem to ciśnienie wokół, że ludzie układają sobie jakoś życie, prą do przodu, będą robić karierę, (...)”.

Pozostając w *małym świecie*, próbował się w nim „zadomowić”. Z tym wiązało się pierwsze z interesujących nas zjawisk: w świecie tym doświadczył bowiem sytuacji, które jedynie potwierdzały schemat interpretacyjny składający się na ciemną stronę jego *domusa* (co utrudniło jego redefinicję). Opowiadając o tym, Patryk skupił się na pracy (choć podobne przeżycia wiązały się także z uczelnią wyższą). Będąc handlowcem, spełniał instytucjonalne oczekiwania, jakie formułowano pod jego adresem. Doceniano go, a z czasem awansowano. Z doradcy klienta stał się kierownikiem. Mimo to, w świecie pracy coraz częściej zdarzały się sytuacje, które wiązały się z zanegowaniem ważnych i oczekiwanych przez niego doświadczeń. Mówiąc o tym, stwierdził, że dla firmy był jedynie „maszynką do robienia targetów” (a więc nie było w niej miejsca na jego unikalność). Z kolei przykładem tego, że świat pracy stanowił zaprzeczenie ważnej dla niego wzniosłości, były organizowane przez firmę szkolenia dla pracowników:

„(...) formuła, w jakiej odbywają się te szkolenia, (...), to jest takie oszustwo. To jest bardzo, bardzo dobre pranie mózgu. Ono jest bardzo inteligentnie sprzedane, bardzo...” Dalej dodał: „Uczą cię kłamać, uczą cię oszukiwać, pod przykrywką, że to jest coś fajnego, coś wybitnego”.

Drugie z interesujących nas zjawisk wiązało się z tym, że świat pracy coraz bardziej zawłaszczwał życie Patryka – tym samym zmniejszała się przestrzeń, w jakiej mógł urzeczywistniać się jego *domus*⁵. Wspominał o tym, gdy w nieco przewrotny sposób opisał swoją karierę zawodową:

Nowa praca to jest zawsze nowe wyzwanie. Jest to jakaś nauka, jakieś doświadczenie. Jest fajnie, jest interesująco, jest... Masz kontakt z ludźmi. Jest sprzedaż. Są targety. Później robi się coraz mniej interesująco. Są coraz większe wymagania... Coraz mniej czasu masz dla siebie. Jesteś coraz lepszy w tym, co robisz. W związku z tym wymagasz coraz więcej od siebie. Zabierasz swój własny czas, żeby realizować cele, które się stają twoimi celami, również tymi w sensie czasu prywatnego. Później te targety, te cele, konsumują twoje myśli, zabierają ci umiejętność odpoczynku. I staje się to sensem twojego życia.

To zawłaszczanie życia przez świat pracy – świat, z którym wiązały się przykre doświadczenia – sprawiło, że Patrykowi coraz trudniej było utrzymać w ryzach wewnętrzny porządek (por. Riemann, Schütze 2012: 401). Podejmował działania mające pomóc mu się odprężyć (np. siadał „do komputera”, a wieczorami pił piwo), które jedynie zwiększały jego frustrację. Jego miejsce się kurczyło: dom rodzinny był kolonizowany przez świat zewnętrzny (kontynuował w nim swoją pracę), a muzyczna enklawa, w której urzeczywistniał się jego *domus* i gdzie mógł być sobą, przestała istnieć wraz z tym, jak porzucił grę na gitarze. W końcu stracił sens tego, co robi. Zdał sobie też sprawę, że nie ma „przestrzeni dla siebie”. Był to pierwszy przejaw tego, co nazwano tutaj *egzystencjalną bezdomnością*.

Odczucia towarzyszące tej bezdomności uległy wkrótce pogłębieniu. Chociaż Patryk próbował odzyskać przestrzeń – snuł nawet plany o przeprowadzce do Warszawy – to próby te przekreśliła choroba autoimmunologiczna. W pierwszym wywiadzie jej pojawienie wiązał z warunkami pracy – z nieszczelną klimatyzacją. W drugim stwierdził, że choroba była czymś „nieuchronnym” i że stanowiła reakcję obronną na sytuację, w jakiej się znalazł. Zanim to sobie uświadomił, *egzystencjalna bezdomność* nabrała wyraźniejszych kształtów: nie ograniczała się tylko do przeświadczenia o braku „przestrzeni dla siebie”, ale wiązała się także z niemocą, z poczuciem wyobcowania (z tym, co Irwin Yalom nazwał izolacją egzystencjalną, por. Yalom 2008: 364–403)⁶. Patrykowi towarzyszyło wówczas

⁵ Wspomniane „zawłaszczanie” należałoby łączyć z opisaną i rozważaną przez Michela Foucaulta „rządomyślnością” (por. Foucault 2012).

⁶ W interesujący sposób o egzystencjalnej bezdomności i o towarzyszącym jej wyobcowaniu pisze Ibrahim al-Koni w opowiadaniu pt. *Dokąd beduinie, dokąd...* (1985) (mającym charakter baśniowej przypowieści). Jego bohaterem jest Beduin, który: „[p]ół wieku żył samotnie, przenosząc się od wadi do wadi, do drzewa juruby do drzewa juruby, z pustki w pustkę i znów w inną pustkę,

poczucie odseparowania od świata oraz innych ludzi, które pogłębiało się wraz z tym, jak tracił kontrolę nad ciałem. W takich chwilach doświadczał oporu materii. Był więźniem własnego ciała. Miał poczucie bliskości śmierci. Z tego powodu chorobą nazwał „piekłem”.

Apogeum *egzystencjalnej bezdomności* okazał się siódmy nawrót choroby. To wtedy nastąpił moment przełomowy: jak stwierdził Patryk, z pomocą przyszedł mu dźwięk. Po raz pierwszy, gdy leżąc w nocy w szpitalnym łóżku i nie mogąc zasnąć, usłyszał w radio utwór, który podniósł go na duchu. Po raz drugi, kiedy przypomniał sobie sen, jaki miał przed wystąpieniem choroby. W śnie znalazł się nocą w ponurym, „postindustrialnym” miejscu, gdzie stoczył walkę z wilkołakiem. Wygrał ją za pomocą dźwięku: krzyczał w jego stronę, a ten rozpadł się na drobne kryształki⁷. Zdaniem Patryka, te dwa zdarzenia dodały mu otuchy i spowodowały, że rozpoczął się okres zdrowienia. W jego życiu nastał nowy etap – wtórnego dzieciństwa, związany z cyklem II.

od mirażu do mirażu pasąc owce, za co płacono mu jedną kozą rocznie. Jadał grzyby i korzonki ziół, a gdy udało mu się zdobyć przychylność żony właściciela stada i dostać trochę mąki – miesił ciasto i piekł je w gorącym piachu. I śpiewał. Ten beduiński pasterz kochał śpiew. Być może dlatego, że nie doświadczył władzy Francuzów ani Włochów, nie słyszał o Grazianim ani o Hitlerze, a może śpiewał – bo był szczęśliwy” (al-Koni 1985: 47). Ze względu na przedłużającą się suszę Beduin przestał śpiewać, sprzedał cały swój majątek (wielbłąda i wielbłądzicę) i osiedlił się w mieście. Tam nie mógł się jednak odnaleźć. Jak pisze al-Koni: „Biedny beduin... nie wiedział, że jego samotność jest chorobą mieszkańców wielkich miast, a co gorsza – nie wiedział, iż koszmar zwany przez nich marnością tego świata zaatakował go już na samym początku nowej drogi!” (al-Koni 1985: 48). Zmagał się z poczuciem wyobcowania, a niezajomość reguł panujących w nieznanym mu miejscu spowodowała na niego kłopoty. W końcu – po tym, jak został pobity przez funkcjonariuszy bezpieki i po pobycie w areszcie – Beduin postanowił wrócić na pustynię. Al-Koni kończąc opowiadanie, pisze: „Po południu owego dnia beduina nie było w mieście. Ale czy jeszcze kiedyś zaśpiewa?” (al-Koni 1985: 50).

⁷ Patryk opisał ten sen w sposób następujący: „[Był to sen, w którym] jest budynek, powybijane szyby, taki postindustrialny budynek, totalnie zdewastowany, ciemno w środku. Ja zbliżam się do tego budynku. Trzy, cztery szyby po lewej, po prawej dosyć taki szeroki, płaski. Powybijane to wszystko, poniszczzone, elewacja zniszczona. Wyskakuje na mnie jakiś wilkołak, potwór, coś takiego, (...), okropnego. Leci na mnie i wiem, że chce mnie zniszczyć. Ja w tym śnie nie uciekam, tylko stoję naprzeciwko niego, (...). I po prostu krzyczę, ale krzyczę tak, że się budzę w nocy i krzyczę”. I dalej: „Patrz! Krzyk, dźwięk... rozpada się, jakby był z kryształu”. Podążając za zasygnalizowaną w tekście interpretacją, zniszczony budynek ze snu należałoby utożsamić ze światem zewnętrznym, a dokładniej rzecz ujmując z jego wyobrażeniem wynikającym z *domusa* Patryka (z jego „ciemnej” strony). Stanowi on przeciwieństwo „domu rodzinnego”: jasnego, ciepłego i zamieszkałego przez ludzi. Z kolei wilkołak – istota zmuszana do rezygnowania z własnego człowieczeństwa (w nocy, przy pełni księżyca) – wydaje się symbolizować jungowski *cień*, czyli Patryka dzikiego (nieczłowieckiego), zniewolonego, poddanego potężnej, zewnętrznej sile (por. Jacobi 1993: 151–155; Jung 2016; Szyszka 2021). Spotkanie go na swojej drodze wymaga reakcji (immunologicznej?). Patryk zwycięża go dźwiękiem, a więc tym, co sam łączy z „prawdziwością” i wzniosłością.

4. Podsumowanie

Choroba wepchnęła Patryka w to, co Schütze określił mianem otchłani (Schütze 1997: 12). Tkwiąc w niej, doświadczał stanów będących przeciwieństwem uniesień estetycznych doznawanych w świecie muzyki. O ile pierwsze „odrywały go od rzeczywistości” i wiązały się z poczuciem wolności, o tyle drugie sprawiały, że zagłębiał się w świat ciemności, a władzę nad nim przejmowała choroba. Patryk nie poddał się jednak. Po siódmym nawrocie powróciła do niego nadzieja. Zaczął się proces zdrowienia i cykl II, zasługujący na odrębny artykuł. W cyklu tym Patryk ponownie spróbuje „zadomowić” się w świecie i raz jeszcze doświadczy *egzystencjalnej bezdomności* (na szczęście słabszej niż w trakcie choroby). Chcąc sobie z tym wszystkim poradzić, tym razem ruszy się z miejsca i wyjedzie za granicę. Stanie się duchowym nomadą.

Wydaje się, że na podstawie historii Patryka jesteśmy w stanie lepiej pojąć, na czym polega wspomniany na wstępie problem umiejscowienia. Bycie umiejscowionym, przejawiające się w poczuciu, że mamy własne „miejsce w świecie”, wiąże się z urzeczywistnieniem wzoru nazwanego w artykule *domusem*. Historia Patryka prowokuje jednak do postawienia szeregu pytań. Czy prawozorem dla *domusa* zawsze jest dom rodzinny? W przypadku Patryka był to dom ciepły i bezpieczny, czymś zrozumieliśmy jest więc, że chciał odtworzyć związane z nim doświadczenia. Co jednak, gdy dom rodzinny taki nie jest? Czy wówczas mamy do czynienia z *domusem*, który pozostaje niezdefiniowany i jest tworzony metodą prób i błędów? Pewne pytania wiążą się też z trwałością tego wzoru. Wydaje się, że w przypadku Patryka *domus* nie podlega zmianom (reprodukuje go także w cyklu II). Czy jest to regułą? A może częściej mamy do czynienia z sytuacją odmienną, gdy na skutek różnych doświadczeń *domus* ulega pewnym przekształceniom? Istnieje również możliwość, że zmieniają się jedne jego struktury, a inne dalej trwają. Takie postawienie problemu kieruje naszą uwagę na to, jak zbudowany jest *domus*. Czy ważne dla Patryka doświadczenia unikalności i wzniosłości były warunkiem koniecznym, by traktował dane miejsce za „swoje”? A może te doświadczenia (czy raczej kryjące się za nimi wyobrażenia i oczekiwania) stanowiły pewien rdzeń *domusa*, a obok nich istniały inne, zbędne, ale zarazem dobrze widziane? Wreszcie, z tym wszystkim wiąże się pytanie, na ile istnienie *domusa* jest – chociaż w części – uświadamiane, a w jakim stopniu pozostaje on wzorem nieświadomym? Czy gdyby spytać Patryka wprost, po czym rozpoznaje „swoje miejsce”, to zwróciłby uwagę na te dwa rodzaje doświadczeń?

Równie istotne wydają się pytania dotyczące „immunologicznego” charakteru *domusa*, wyraźnie odróżniającego „naszą” przestrzeń od „nie-naszej” (i pomniejszającego lub nawet usuwającego przestrzenie „szare”). Czy taki sposób zdefiniowania *domusa*, stwarzający napięcie pomiędzy „naszym miejscem”

a zewnątrz, popycha do eksploracji wertykalnej, do poszukiwania enklaw należących do innych porządków egzystencji, aniżeli świat życia codziennego?

W kontekście rozważań nad umiejscowieniem się w świecie i *domusem* ważną wydaje się jeszcze jedna kwestia, wprost związana z utratą własnego miejsca. W przedstawionej w artykule historii mamy do czynienia z wrażliwym i uzdolnionym muzycznie człowiekiem, który na pewnym etapie życia postanowił dokonać istotnego zwrotu. Zapewne doświadczył tego, co Raginie Duara, Siobhan Hugh-Jones i Anna Madill nazwali „wymuszoną dorosłością” (*forced adulthood*), tj. zjawiska związanego z pojawieniem się silnej presji na usamodzielnienie się, na przyjęcie obowiązków kojarzonych z dorosłością. Postrzega się je jako coś koniecznego, a zarazem budzącego niepokój (Duara et al. 2021). Zdarza się, jak pokazują szwedzkie badania, że zjawisko to przyczynia się do kryzysu egzystencjalnego (Lundvall et al. 2019; 2020). Dla Patryka droga w stronę świata stała się drogą do zatracenia siebie i swojego miejsca w świecie. Okazało się bowiem, że istniejący neoliberalny sposób organizacji życia społecznego sprowadził go do swego rodzaju *homunkulusa* („maszynki do robienia targetów”). Takie postawienie sprawy skłania do tego, aby problem umiejscowienia rozpatrywać w szerszym kontekście: nie tylko temporalno-przestrzennym, ale też obejmującym wymiar strukturalny (Morgan, Ushivama 2021) i istniejące w życiu społecznym relacje władzy (por. Czyżewski 2013).

Bibliografia

- Al-Koni I. (1985), *Dokąd beduinie, dokąd...*, [w:] al-Koni I., *Tajemnice pustyni*, RSW „Prasa-Książka-Ruch”, Warszawa.
- Ayaß R. (2017), *Life-World, Sub-Worlds, After-Worlds: The Various „Realness” of Multiple Realities*, „Human Studies”, nr 40, s. 519–542.
- Bachelard G. (1975), *Dom rodzinny i dom oniryczny*, [w:] Bachelard G., *Wyobraźnia poetycka. Wybór pism*, Biblioteka Krytyki Współczesnej, Warszawa.
- Bauman Z. (1994), *Dwa szkice o moralności ponowoczesnej*, Instytut Kultury, Warszawa.
- Berger V. (2020), *Phenomenology Of Online Spaces: Interpreting Late Modern Spatialities*, „Human Studies”, nr 43, s. 603–626.
- Czyżewski M. (2013), *Socjologia interpretatywna i metoda biograficzna: przemiana funkcji, antyesencjalistyczne wątpliwości oraz sprawa krytyki*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 9(4), s. 14–27.
- Czyżewski M. (2023), *The single case as an object of analysis: In defence of a species threatened with extinction*, [w:] Kumięga Ł., Nowicka-Franczak M. (red.), *Analysing Discourse, Analysing Poland. The Case of Political Interview*, („Interdisziplinäre Verortungen der Angewandten Linguistik”, nr 11), Brill, Göttingen.
- Czyżewski M., Rokuszewska-Pawełek A. (2016), *Analiza biografii Rudolfa Hössa*, [w:] Dopierafa R., Waniek K. (red.), *Metoda biograficzna w badaniu procesów społecznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Deleuze G., Guattari F. (2023), *Tysiąc Plateau*, Fundacja Nowej Kultury „bęc zmiana!”, Warszawa.
- Delsol Ch. (2020), *Czas wyrzeczenia*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.

- Duara R., Hugh-Jones S., Madill A. (2021), „*Forced Adulthood*”: *An aspect of ‘quarterlife crisis’ suffered by young English and Assamese adults*, „Qualitative Studies”, t. 6(1), s. 11–37.
- Foucault M. (2012), *Narodziny biopolityki*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Han B.-Ch. (2022), *Społeczeństwo zmęczenia*, [w:] Han B.-Ch., *Społeczeństwo zmęczenia i inne eseje*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- Hesse H. (2017), *Demian*, Wydawnictwo „Media Rodzina”, Poznań.
- Jacobi J. (1993), *Psychologia C.G. Junga*, Wydawnictwo Wodnik, Warszawa.
- Jung C.G. (2016), *Archetypy nieświadomości zbiorowej*, [w:] Jung C.G., *Archetypy i nieświadomość zbiorowa*, Wydawnictwo KR, Gdańsk.
- Kasperek A. (1999), *Perspektywa fenomenologiczna w socjologii*, „Pisma humanistyczne”, nr 1, s. 181–189.
- Luckmann B. (1970), *The Small-Life Worlds of Modern Man*, „Social Research”, t. 37(4), s. 580–596.
- Lundvall M., Hörberg U., Palmér L., Carlsson G., Lindberg E. (2020), *Young men’s experiences of living with existential concerns: „living close to a bottomless darkness”*, „International Journal of Qualitative Research on Health and Well-Being”, t. 15(1), s. 1–10.
- Lundvall M., Lindberg E., Hörberg U., Carlsson G., Palmér L. (2019), *Lost in unknown terrain: a phenomenological contribution to the understanding of existential concerns as experienced by young women in Sweden*, „International Journal of Qualitative Research on Health and Well-Being”, t. 14(1), s. 1–11.
- Lundvall M., Palmér L., Hörberg U., Carlsson G., Lindberg E. (2022), *Finding an existential place to rest: enabling well-being in young adults*, „International Journal of Qualitative Research on Health and Well-Being”, t. 17(1), s. 1–11.
- McDuffie M.F. (1995), *Art as an Enclave of Meaning*, [w:] Crowell S.G., *The Prism of the Self. Philosophical Essays in Honor Of Maurice Natanson*, Springer Netherlands, Heidelberg.
- Merleau-Ponty M. (2001), *Fenomenologia percepcji*, Wydawnictwo „Aletheia”, Warszawa.
- Morgan B.P., Ushiyama R. (2021), *Existence theory: Outline for a theory of social behavior*, „Journal of Classical Sociology”, t. 22(1), s. 7–29.
- Riemann G., Schütze F. (2012), „*Trajektoria*” jako podstawowa koncepcja teoretyczna w analizach cierpienia i bezładnych procesach społecznych, [w:] Kaźmierska K. (red.), *Metoda biograficzna w socjologii*, Zakład Wydawniczy „Nomos”, Kraków.
- Schütz A. (1985), *Don Kichot i problem rzeczywistości*, „Literatura na świecie”, nr 2, s. 269–284.
- Schütz A. (2012a), *O wielości rzeczywistości*, [w:] Schütz A., *O wielości światów*, Zakład Wydawniczy „Nomos”, Kraków.
- Schütz A. (2012b), *Dokonywanie wyboru projektu działania*, [w:] Schütz A., *O wielości światów*, Zakład Wydawniczy „Nomos”, Kraków.
- Schütz A. (2012c), *Powracający do domu*, [w:] Schütz A., *O wielości światów*, Zakład Wydawniczy „Nomos”, Kraków.
- Schütze F. (1997), *Trajektorie cierpienia jako przedmiot badań socjologii interpretatywnej*, „Studia Socjologiczne”, t. 1(144), s. 11–56.
- Scott J.C. (2020), *Jak udomowiono człowieka. U początków historii pierwszych państw*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Szyska K. (2021), *Złoto ukryte w ciemności: jungowska koncepcja cienia*, „Humanistyka i przyrodznawstwo”, nr 27, s. 203–217.
- von Franz M.-L. (2000), *The problem of the Puer Aeternus*, Inner City Books, Toronto.
- Waniek K. (2016), *Potencjały bezładu i cierpienia w biografjach młodych kobiet wchodzących w świat sztuki i medycyny*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 12(2), s. 114–144.
- Waniek K. (2019), *Lekceważone potencjały i narosłe nieporozumienia: kilka uwag o metodzie autobiograficznego wywiadu narracyjnego Fritza Schützego*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 15(2), s. 132–163.

- Waniek K. (2021), *Ucieczka jako przyczyna mobilności Europejczyków. Socjolingwistycznie ugruntowana analiza procesów społecznych w relacjach biograficznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Woźniak A. (2004), *Struktura i funkcje mikroświatów*, „Principia”, t. XXXIX, s. 189–204.
- Yalom I.D. (2008), *Psychoterapia egzystencjalna*, Instytut Psychologii Zdrowia (Polskie Towarzystwo Psychologiczne), Warszawa.